Num: 38.



GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 11. MAIA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 11. Maja.

W przeſzłą Niedzielę w dzień *S. Staniſława Biſkupa* doroczna Uroczyſtość Imienin Nayiaśnieyſzego Króla Imci P. N. Mił: przy biciu rano z harmat, zwykłą u Dworu obchodzona była Galą.

Imć Pan *Czapſki* Woiewoda Chełmińſki, pożegnawſzy Nayiaśnieyſzego Pana, w poniedziałek z tąd do Dóbr ſwoich Pruſkich wyiachał.

Seſsya Seymowa na dzień wczorayſzy przypadaiąca, odłożona ieſt do przyſzłego piątku.

W piątek przeſzły Uroczyſty odprawił ſię Kondukt ciała ś. p. Imci X. *Sliwickiego* Wizytatora Ich: XX. *Miſſyonarzow*, J. K. Mci Spowiednika,

który Biſkupim obrządkiem prowadził Imć X. *Hilzen* Biſkup przeſzły Smoleńſki. Nazaiutrz w Kościele *S. Krzyża* wſpaniały był Pogrzeb; który Mſzą ſpiewaną zakończył Imć X. Biſkup Poznańſki Paſterz Naſz, Kanclerz W. Koronny. Tamże Mſze czytane mieli, Imć X. Nuncyuſz *Stolicy Apoſtolſkiey* i inni Ichmć XX. Prałaci, w przytomności wielu z Państwa tu przytomnego. Mąż to był; iakich nie lata, ale ſame tylko wieki daią. Przez lat piędzieſiąt pięć (wſtąpiwſzy w Roku czternaſtym) w Kongregacyi ſwoiey żyiąc, a przez trzydzieści ſześć lat w Polſzcze nią rządząc; do wielkich i wſpaniałych ſwoich końcow, mądrze i roſtropnie rzeczy doprowadzać umiał. Kościoł tuteyſzy, Dom ktòrym długo rządził, rozległe tegoż Domu dzierżawy i funduſze, za iego rządow, w oczach naſzych, olbrzymim, iż tak rzekę krokiem wzroſt pożytek i wſpaniałość brały. Obſzerny i okazały *Dzieciątka JEZUS* Szpital, Monarchow godzien nakładu, pod iego rządem, z wielkim pożytkiem, nie z mnieyſzym wſzyſtkich podziwienieniem, w tym Stołecznym Króleſtwa Mieście ſtanoł: w czym nic ſię nie uymuie z chwały ſławnego *Boduego*; ale taż chwała ſpływa na przezornego Rządce, który umiał taką oſobę do tego wybrać, umiał przez długi czas na tym urzędzie ſtatecznie urrzymać, umiał naoſtatek radą ſtaraniem i datkiem dopomagać. Ta też ieſt rzecz oſobliwſza, że gdy przez tak długi Rządu ſwoiego przeciąg, różne (iak w ludzkim pożyciu i zgromadzeniu trafiaćſię muſi) acz wielkie oſoby odmiennych ſzczęścia loſów doznawały; ten Mąż, zawſze beſpieczny, zawſze rzeczy ſwoich pewny, na dzieła z pracy i ſtarania ſwego powſtałe, a co dzień barziey kwitnące, aż do zgonu życia weſołym zawſze okiem poglądał i w pełnym kwiecie po ſobie zoſtawił. Nie to ſię wſzakże tu mówi, iakoby te acz wielkie i nieśmiertelności godne dzieła, przeciwko powſzechnemu na wſzyſtkie ſtworzone rzeczy prawu, miały przywiley nieśmiertelności; lecz nim ta nieuchronna rzeczy świata tego odmiana mogłaby kiedy naſtąpić: patrząc mu z żalem na to BOG nie dopuścił, ale go w Roku ſześdzieſiątym dziewiątym wieku ſwego wyrwał z tego odmiennego życia, a na lepſze i wiecznie ſtałe

przeniosł: czego mu raczey winszować, aniżeli nad nim płakać należy. *Non tam plangendus est* (słowa są Hieronima) *qui hâc luce caruerit; quam gratulandum ei, qui de tantis malis evaserit.*

Dnia 5. tego Miesiąca, w dzień *Nawrócenia S. Augustyna* Doktora Kościoła Swiętego, o Nieszporney godzinie, w Kościele WW. OO. Augustyniaanow, odprawiła się publiczna Dysputa z Teologii Dogmatyczney, pod prezydencyą Imci X. Magistra *Erazma Bartołta* S. T. Doktora, przedtym Prowincyi Polskiey Prowincyała; w przytomności Imci Xiędza *Stolicy Apostolskiey* Nuncyusza i innych wielu Ich: XX. Prałatow, oraz z różnych Zakonow Professorow. Zarzuty czynili Imć X. Hrabia *Caleppi* Audytor S. Nuncyatury, i Imć X. Magister *Putanowicz* S. T. Doktor, Professor w Akademii Krakowskiey, Kanonik Płockl, Proboszcz Kollegiaty WW. Swiętych. Pod czas tey Dysputy, rozdawane były *Dyssertacye* drukowane; w których znaydowały się te dwie Propozycye: ,, I. Concilium Tridentinum celebratum fuit contra *Lutherum* & alios hujus ,, *furfuris*. II. Idem Summus ,, Pontifex infallibilis est; quid ,, quid commentus sit *Ludovicus Maimburgus*, olim *Societatis JESU desertor* ,,. * Ta Dysputa iak z wielką uroczystością była odprawiona, tak też nie małą sprawiła w tutey-

---

* Ludwik Maimburg, *dla wydanych wielu uczonych Ksiąg sławny Francuski Iezuita, miał iuż lat wieku swego siedmdziesiąt trzy, kiedy pod czas sławnych sporów między Innocentym XI. i Ludwikiem Wielkim Królem Francuskim, Duchowieństwo całe Francuskie na swoim Ziezdzie cztyry wiadome Artykuły ustanowiło, które po dziśdzień cały Kościoł Francuski (nie wyimuiąc nawet Zakonników) naucza i utrzymuie.* Maimburg *iako Francuz, Kościoła Francuskiego Katolickiego pisaniem bronił. Urażony o to Innocenty Papież, przykazał surowie Generałowi Iezuickiemu w* Rzymie *mieszkaiącemu, ażeby* Maimburga *od Towarzystwa swego wyłączył. Nigdy tego d puścić niechciał* Ludwik Wielki *i Biskupi Francuscy: ale sam* Maimburg *usilnie prosił, aby go niebroniono; by snać swoią osobą, gniewu* Watykańskiego *na cały Zakon*

ſzym Mieście ciekawość: *Czemu* w drugiey Propozycyi wymienione ieſt *Towarzyſtwo*, od którego był ów pretendowany *Dezertor*; a w pierwſzey Propozycyi nie ieſt wyiawiony *Młyn*, z którego wyſzły owe *Otręby*?

Z Gdańſka dnia 6. Maja.

Dla ſpadaiących Targów od dnia do dnia w *Hollandyi* w przeſzłym Tygodniu płacono tu za łaſzt pſzenicy złotych 280. za żyto 130., a za ięczmień 88. naywyżey.

Z WŁOCH.

Z Wenecyi dnia 9. Kwietnia.

Rzecz-poſpolita naſza, odebrała wtych dniach Liſty od *Porty*; ale zdaie ſię być niedościgłą taiemnicą to coſię w nich zawiera. Słychać tu, że w *Medyolanie* ſpodziewaią ſię w krótce ogłoſzenia pragmatyki przyſłaney z *Wiednia.* zawieraiącey w ſobie nowe powſzechne rozrzadzenie w zględem wſzytkich Zakonow w *Lombardyi Auſtryackiey*: Wieści nas nieprzeſtanne dochodzą o wyieździe Ceſarza Jmci iuż do *Kroacyi*, iuż do *Francyi*. Król Jmć *Sardyńſki*, nie tylko w *Tortonie* i w *Alexandryi*, ale też w całym Państwie ſwoim twierdze umacnia i naprawuie, ſzpichrze zakładać każe, a po dopełnieniu piechoty ſwey iuż zupełnie za kończonym, iazdę teraz dopełniać zaczyna.

Iezuicki nie ściągnął. Wyſzedł tedy rozkazom Rzymſkim *poſłuſzny Starzec, ſiedmdzieſiat i trzy lat maiący, z domu Braci ſwoich; i w Opactwie* S. Wiktora *oſiadł, znaczną penſyą od* Ludwika Wielkiego *aż do śmierci opatrzony. Z tego wſzyſtkiego, trzy wynikaią Propozycye: I. Nazbyt wielki honor czyni* Maimburgowi, *kto mu przypiſuie wynalazek nauki tey, która ieſt całego Kościoła Francuſkiego. II. Nazbyt smiało piſze, kto całego Kościoła Katolickiego Francuſkiego naukę nazywa prożnym wymyſłem. III. Nazbyt uwłoczy ſławie* Maimburga *ten, który go zowie płochym i nieſtatecznym człowiekiem, czyli Dezertorem. Czwartey Propozycyi kłaść tu nie trzeba, bo iuż w ſamych wyżey namienionych drukowanych Dyſſertacyach barzo mądrze, barzo potrzebnie ieſt położona Nro LXXXIII.* Perutilis etiam eſt viro Theologo: Hiſtoriæ, ſive profanæ, ſive Eccleſiaſticæ, cognitio.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

WE SRZODĘ DNIA 11. MAIA ROKU 1774.

Z Sultzbach dnia 11. Kwietnia. Xiężna Ieymć Elektorowa *Saſka* Wdowa, dnia 9. po godzinie 8. z południa przybywſzy tu z *Drezna*, dla odwiedzienia Xiężny Ieymci Elektorowey *Zwey-bruckiey* Wdowy, nazaiutrz wraz wyiachała puſzczaiąc ſię przez *Amberg*, *Ratyzbonę*, *Geiſenfeld*, do *Monachium.*

Z Leydy dnia 15. Kwietnia. Na Liſt odebrany od nieznaiomey Oſoby, Pan *de Betſkoy* odpowiedział naſtępuiącym Liſtem:

MOSCI PANIE.

,, W przeſzły Poniedziałek to ieſt dnia 3. Marca wieczo-
,, rem odebrałem Liſt i w ſzkatule od Wć Pana do mnie zapi-
,, ſaney 10,000. Rublow. Ta Wć Pana myśl i poſtępowania
,, ſposob ſprawił w ſercu moim takowe uczucia, iakie ſprawić
,, koniecznie winien w umyſłach duſz czułych i cnotliwych;
,, tych zaś tylko zadziwi, którzy niegdy nic o cnocie niewie-
,, rzyli i wierzyć niechcą. Twardych albowiem ſerc ludzie,
,, są poſpolicie w ſądzeniu nieſprawiedliwi.

,, Zgadzam ſię ia z Wć Panem w myślach; ſądząc, że
,, ſława naymężnieyſzych Woiowników, nie może iść w po-
,, równanie z chwałą Monarchow wydoſkonalaiących i nieia-
,, ko tworzących poddanych ſwych w ludzi użytecznych. O
,, iak wielka różnica między tworzeniem i pſowaniem! mię-
,, dzy wkładaniem niewolniczych kaydan, i z nich uwalnia-
,, niem! Co za różnica między wydoſkonalaniem ludzi przez

" dobre wychowanie, dla uczynienia ich lepſzemi ſzczęśli-
" wſzemi, pożytecznieyſzemi, i między utrzymywaniem ich
" w niewiadomości, próżnowaniu, i w tych, które od nich ſą
" nieoddzielne wyſtępkach!

" Nie rozumiey Wć Pan, aby chęć wyrównywania Bogom
" miała być zuchwałością. My bowiem będąc ich Obrazami,
" powinniśmy ſię ſtarać, być im iak naypodobnieyſzemi. Oni
" zaś będąc ſprawiedliwemi, niedomagaią ſię od nas więcey,
" nad to, co ieſt wedle ſił naſzych. Łaſkawością, dobroczyn-
" nością i miłością, uczynim zadość powinnościom naſzym,
" tak względem nich, iako też względem nam podobnych lu-
" dzi. Serca cnotliwe i litościwe naypięknieyſzemi ſą dla
" nich świątnicami.

" Te to ſą myśli, któremi Wć Pana myślenia weſprzeć
" przedſięwziołem. Znaſz ſię Wć Pan dobrze na wrodzonych
" nędznych ludzi potrzebach; gdy wiedząc iak wielu nieſz-
" częściom ludzie bez wychowania w przeciągu życia ſwego
" podlegli ſą, lituieſz ſię nad niemi w początkach ſamych.
" Iakoż chwalebnieyſza rzecz ieſt zabiegać złemu przez u-
" przedzenie; aniżeli przez późną naprawę. Oby zrządzi-
" ły łaſkawe Nieba, aby przykład Wć Pana, bogatſzym i mo-
" żnieyſzym ludziom dał poznać, że pamięć o bliźnim, nay-
" zbawiennieyſzą ieſt pamięcią o ſobie ſamym.

" Iakażkolwiek bądź Kraina, ieſt Oyczyzną Wć Pana;
" ſzczęśliwa ieſt, że takiego wydała na świat Męża, który ieſt
" zaſzczytem ludzkości. Ieżeli zaś to ieſt prawda, że Wć Pan
" za ſzacowne dary, winieneś tyſiączną wdzięczność *Roſſyi*;
" tedy ta nigdy ſobie tego winſzować nieprzeſtanie, iż tego
" ſwemi dary wzbogaciła, który ich tak zbawiennie używać
" umie.

" Przyimuię z iak nayżywſzą wdzięcznością podarunek
" Wć Pana 50,000. Rublow; ale nie ieſtem zupełnie ukon-
" tentowany: ponieważ Wć Pan i w ten czas gdy mi czyniſz
" dobrze, martwiſz mię; gdyż zamiaſt tego, cobyś Wć Pan
" miał uczynić mię zawiadowcą tylko, iakobym ia ſam wo-
" łał; czyniſz mię Panem pomienioney Summy ſwoiey,
" daiąc mi zupełną władzę do rozrządzania oney. Poſtępek

„ ten niemniey ieſt wſpaniały, iak ſą rzadkie równie dobro-
„ czynne podarunki.

„ Cóżkolwiek bądź, podaie ſię pod przepiſane od Wć
„ Pana prawo; używaiąc tey ſummy na koniec iak naypo-
„ żyteczniey ſzy, a z chwalebną Wć Pana ſamego żądzą nay-
„ zgodnieyſzy. O to ieſt móy zamyſł cały.

„ Ludzie nayubożſi naywiękſze maią prawo do tego ra-
„ tunku i pomocy, którą ubogim winni bogaci. Dom na wy-
„ chowanie Dzieci założony ieſt w *Moſkwie* dla ſierot i o-
„ puſzczonych dziatek. W tym Domu, dogadzaiąc wſzyſt-
„ kim ich potrzebom, daią im przytym wychowanie przy-
„ zwoite w ſztukach i rzemiosłach kraiowi naypotrzebniey-
„ ſzych, aby z czaſem Oyczyznie użytecznemi być mogli.
„ Poki tedy z tego domu niewyidą, doſyć ſą ſzczęśliwi, bo im
„ na niczym niezbywa; ale ſkoro iuż po wzięciu przyzwoi-
„ tego wychowania na ſwóy chleb wypuſzczeni będą, coż za
„ ſpoſob będą mieli do dalſzego obeyścia tak iedney iako i dru-
„ giey płci Oſoby? Daymy to że przy pięknych talentach i
„ dobrych obyczaiach, będą tez wyćwiczeni w ſztuce iakiey;
„ ale coż im to pomoże gdy niebędą mieli czym rozpocząć.
„ Byłoby to więc bardzo dobrze gdyby ci, co przez wſzytek
„ czas wychowania ſwego dobrze ſprawuiąc ſię, znaczny w
„ ſztuce lub rzemiośle iakim od nioſą poſtępek; mogli ſię ſpo-
„ dziewać przy ſwoim wyiściu, iakiego choć małego pienię-
„ żnego opatrzenia: z któregoby pomocą, oſiadłſzy gdzie
„ w Kraiu, mogli co rozpocząć.

„ Owoż tak mniemam, że potrzebie pomienionych ſie-
„ rot dogodziłoby ſię naylepiey i naypożyteczniey przerze-
„ czonym ſpoſobem. Bo gdy tak wſpomożeni będą w czaſie
„ ci tylko, którzy tey łaſki ſtaną ſię naygodnieyſzemi, będzie
„ ſię przez to we wſzyſtkich pomnażała miłość pracy i uſil-
„ ność w niey.

„ Konſyliarze zatym, którzy wchodzą wrząd tego Domu,
„ acz umieią być litościwemi nad wſzyſtkiemi ludźmi, ieśli
„ iednak będą mieli w ſwym ſzafunku łaſki ſzczegulne dla ſa-
„ mych tylko pilnych wyznaczone, potrafią od ich uczeſtni-
„ ſtwa złych wyłączyć, wiedząc, że iałmużny i dobrodziey

„ ſtwa, gdy bywaią bez braku ſzafowane, daią pochop ludziom „ do unikania pracy i do ſzkodliwego próżnowania. Będą „ ſię tedy wyſtrzegali,aby niemnożyli Zebraków dobrowolnie „ niedoſtatecznych i niepożytecznych. Próżnowanie i roſpuſty niemaią prawa do litości powſzechney.

„ A tak wedle tych Obywatelſkich względow, ſądze, aby „ Wć Pana Summa 50,000. Rublow raz na zawſze darowana „ Domowi do wychowania młodzi założonemu w *Moſkwie*, „ lokowana była na procent po 6. od ſta; co wynieſie 3,000 „ Rublow na Rok. Tę roczną prowizyą podzieliwſzy na drobnieyſze cząſtki, każdą po 300. Rublow; na Rok dla dzieſiąciu ſierot poſagu ſtanie. Że zaś nim pierwſza przyidzie „ pora do wypuſzczania ich z pomienionego Domu, tym czaſem z prowizyi pomnoży ſię Kapitał; więc z tego pomnożenia, urość może poſag dla większey liczby dzieci. Ten „ ci to ieſt ſpoſob, którym chce na pożytek Oyczyſty użyć „ dobrotliwie mi przyſłaney od Wć Pana Summy. A ieśli ſię „ niemylę, wiele pożytkow Kraiowi przynieſie z czaſem; „ za które, cała *Roſſya* Wć Panu będzie winna wdzięczność „ nieśmiertelną.

„ Kończąc ten Liſt, to mi ieſzcze zoſtaie, abym proſił „ Wc Pana o dwie rzeczy. *Pierwſza*, żebyś raczył za miłe „ przyiąć to które czynie rozporządzenie przyſłanych mi „ pieniędzy. *Druga*, żebyś przyſłał ſwoy obraz na ręce moie, „ któryby mógł być miedzy Portretami Dobroczyńcow tego „ Domu pomieſzczony. Aleć darmo podobno proſze o rzec „ drugą, gdy Wć Pana cnota każe mu być utaioną pod zaſłoną „ ſkromności; więc przynaymniey niezabroniſz mi Wć Pan „ uczynić tego co myślę. Chce ia kazać odmalować to *Emblemma*, którym Wć Pan Liſt ſwoy do mnie zapieczętowałeś: „ to ieſt ſłońce okrąg ziemſki oświecaiące, z tym napiſem: „ *Non ſibi, ſed populis. Nie ſobie, ale ludziom.*

„ Wć Pana albowiem dobroczynność ſprawi to dla niektórych, co ſprawuie ſłońce dla wſzyſtkich; a więc ów napis „ któregoś Wć Pan użył, będzie zawſze ogłaſzał ſławę Dobroczyńcy utaionego.

Ieſtem Wć Pana &c.